

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o.o. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
na stronie 3-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłusto) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemście 8.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemście-Pomorze.

ROK XIV.

NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 3 MAJA 1934

NR. 51a

Do czynu nad ponownym odrodzeniem Narodu wzywa nas pamięć dzieła 3 Maja.

W dziejach Polski sporo jest świetnych momentów, ważkich wydarzeń, doniosłych dzieł, które imię jej rozstawiły po całym świecie, a Narodowi Polskiemu trwały zapewniły pamięć. **Jedno atoli z nich swym ogromem wyrasta ponad wszystkie inne.** Jest ono bowiem tego rodzaju, że swem ożywcem tchnieniem niestygnącego życia, swą odrodzicielską siłą tętniło od samego jego zaistnienia aż po dziś dzień i tętnić będzie po wsze czasy. To **Konstytucja 3 Maja.** To też, kiedy z kajdan półtora wiekowej niewoli wyzwolona Polska na nowo rozpoczęła swój niepodległy byt, mając do wyboru ze swej przeszłości tak dużo wiekopomych wydarzeń, **jedno z nich wybrała jako swe święto narodowe,** mające być wyrazem oraz ideą przewodnią jej zamierzeń i dążeń na przyszłość, a mianowicie dzień rocznicy **Konstytucji 3 Maja.** Dała przez to Polska poznać, że w najwyższej u niej cenie nie przesławne orężne czyny, nie ogrom zdobyczy wojennych i wzrostu panowania, a dzień jej **wewnętrznego odrodzenia, pamięć pokojowej jej wewnętrznej przemiany i całkowitego jej przeobrażenia politycznego nie tylko, ale i moralnego.** Smutnym przecież nad wyraz stał się stan kraju w 18 stuleciu. **Polska złożona była straszną chorobą niemocy, bezładu i niedołęstwa. Toczył ją pozatem rak zepsucia i zgnilizny nie tylko politycznej, ale i moralnej.** Lud w strasznej żył nędzy, ciemności i poniewierce. Mieszczanin był ubogi, pozbawiony prawie wszelkiego wpływu na bieg życia kraju, a szlachta, również ciemna, a przytem niebawale zarozumiała na swe przywileje, oddawała się wszelkiej swawoli i wszelkiemu rozpasaniu. **Nie przestrzegano ani praw Boskich ani praw ludzkich.** Niedowiarstwo szerzyło się w sposób zastraszający. Przynoszone nam ze Zachodu, z Francji, przez tak zwanych filozofów, jak Voltaire i Rousseau, niedowiarstwo, a z niem razem i rozluźnienie obyczajów, zepsucie i zgnilizna moralna wdierały się nie tylko we wszystkie komórki życia publicznego, ale również do ognisk rodzinnych, siejąc rozpustę, wywołując tak liczne w owych czasach **rozwody, pijaństwo, obżarstwo** w myśl ówczesnego przysłowia: „Za króla Sasa, jedz, pij i popuszczaj pasa”. Na tle tej ogólnej zgnilizny rozszalał się wokoło nierząd i zdrada — przekupstwo i podłość, korupcja i nadużycia — Kradł każdy, kto chciał. Najdumniejszy magnaci bez najmniejszych skrupułów i wstydu, biorąc żołąd od obcych, na ich stanęli usługach. Branicey, Potoccy — Kossakowscy i jak oni się tam wszyscy nazywali, ci zdrający Ojczyznę — najpierwsze w kraju rodziny, nie wstydziły się niechlujne swe łapy wyciągać po judaszowskie bądź to pruskie talary bądź to carskie ruble. Król, choć zdolny, wielce wykształcony i niepozbawiony dobrych chęci, ale zepsuty i bez silnej woli, stał się lalką w rękach zdradzieckiej magnaterji, której jedyną żądzą było zdobycie jak **największej ilości złota.**

Dopóki skarb był pełen, czerpano też zeń pełniemi garściami. Gdy się wyczerpał, złotożercze kruki, zaprzedaawszy swój honor i cześć, wstąpiły na służbę do obcych — wrogów — przeciw własnej Matce Ojczyźnie.

W takim to stanie rzeczy, jak promień słońca w czas burzy najsroźszej — rozjaśniła widnokrąg polityczny Polski — Konstytucja 3-go Maja.

Ginący w powodzi podłości i zdrady naród — w przededniu swego upadku zdobyć się w ten sposób zdołał jeszcze na **czyn ostatni, ale najwspanialszy...** na bohaterstwo największe w dziejach stuleci, zaprzagnął ratować ginącą Matkę i Jej wolność polityczną wewnętrznym odrodzeniem.

To też nie było bodaj i niema w całej historii narodu naszego jaśniejszej i piękniejszej karty — od tej, na której złotem zgłoskami napisano słowo **Konstytucja.....** Niczem

wszystkie zwycięstwa i bohaterstwa wieków całych w porównaniu z tem jednym bohaterstwem samozaparcia się własnego — z tem zwycięstwem, odniesionem nad własną ambicją i nad własnym samolubstwem, zwycięstwem własnego odrodzenia i własnej całkowitej wewnętrznej przemiany. Echo tego czynu rozbrzmiało po całej Europie, budząc lęk w sercach tyranów — zwiastując kres wszystkim nadużyciom, wszelkiej podłości i zdradzie, a błogie niecałe nadzieje w sercach wszystkich gnębionych, wyszukiwanych, poniewieranych, wszystkich, którym dobro nie jednostek, nie jednej warstwy, a całego narodu było najwyższym nakazem.

Od onej chwili półtora minęło wieku. Tyle różnorodnych kataklizmów dziejowych przewaliło się nad Narodem Polskim. A jednak żaden z nich go nie złamał. **Krzepiła go przecież życiodajna siła,** płynąca mu z niewyczerpanej krynicy idei **Konstytucji 3 Maja.** Aż nadszedł dzień wielki, dzień przejrzysty, Wielkanoc Ojczyzny naszej. Dziś już lat z górą 15 ogrzewa kraj nasz słońce wolności. I gdy tak pod ożywcem jego tchnieniem rośnie jego siła, wzmagają się jego znaczenie i urasta jego wielkość **na zewnątrz,**

Nie żadnym bowiem innym i dziś czynem, a jedynie ponownym odrodzeniem duchowym Narodu, zapewnimy Ojczyźnie trwałą, a szczęśliwą przyszłość, a sami staniami się godnymi naszych praojców w ich wiekopomnym odrodzicielszym czynie **Konstytucji 3 Maja.**

Otwarcie Targów Poznańskich.

Poznań, 29. 4. W niedzielę o godz. 9 rano władze miejscowe z p. wojewodą Raczyńskim i do-wódcą O. K. generałem Frankiem na czele powitały p. ministra przemysłu i handlu dr. Zarzyckiego, który przybył na otwarcie Targów. Następnie p. minister w towarzystwie przedstawicieli władz, członków dyrekcji Targów Poznańskich, władz miejskich, korespondentów pism krajowych i zagranicznych udał się do sali reprezentacyjnej Targów, gdzie odbyło się uroczyste ich otwarcie. W imieniu miasta przemawiał pierwszy radca Zaleski, witając przybyłych gości francuskich, poczem zabrał głos p. minister Zarzycki. Po przemówieniu p. ministra wraz z otoczeniem przeszedł na tereny Targów, witany u wejścia hymnem narodowym. Następnie zwiedzono wszystkie pawilony Targów.

O godz. 13 odbyło się w Bazarze śniadanie, wydane na cześć p. ministra i gości przez zarząd m. Poznania z okazji otwarcia Targów. W śniadaniu wzięli udział uczestnicy wycieczki korespondentów prasy zagranicznej. Bezpośrednio po śniadaniu p. minister wraz z towarzyszącymi mu przedstawicielami Ministerstwa Przemysłu i Handlu wyjechał do Warszawy.

50 proc. zniżki na Targi rozszerzone do 3 dni.

Ze względu na niemożność wykorzystania zniżek, przyznanych w przejazdach na Targi Poznańskie dla miast bardziej odległych, Ministerstwo Komunikacji rozszerzyło czas trwania każdej zniżki na 3 dni. Wynika stąd, że korzystać ze zniżki mogą też i ci, którzy wracają z Poznania 4 maja i 7 maja, np. wyjeżdżając z Wilna, Katowic, Krakowa lub Lwowa 2 lub 5 maja, tego samego dnia można przybyć do Poznania, pozostać cały dzień pełny w Poznaniu i trzeciego dnia wrócić do miejsca zamieszkania. Zniżki te wynoszą 50 proc. dawnej taryfy i można je otrzymać w biurach Przemysłowo-Handlowych, w Izbach Rzemieślniczych, a w mniejszych miastach w Związkach Kupieckich.

Entuzjastyczne pożegnanie Barthou w Pradze.

Podziękowanie Czechosłowacji za jej wierność.

Praga. Min. Barthou opuścił 28 ubm. w południe Pragę, żegnany na dworcu przez min. Benesza, szereg czechosłowackich dygnitarzy politycznych, członków korpusu dyplomatycznego oraz liczną rzeszę publiczności, wznoszącej okrzyki na cześć Francji i jej ministra spraw zagr. Pożegnanie miało charakter niezwykle serdeczny.

Praga. Ag. Havasa podaje, że min. Barthou opuścił Pragę 28 ubm. o godz. 11,48 po wzruszającej manifestacji, nieprzewidzianej protokołem. Żegnany entuzjastycznie na dworcu Barthou wygłosił improwizowane, gorące przemówienie, w którym podziękował prezesom obu Izb za ostatnie pozdrowienia. Zwracając się do min. Benesza, Barthou podziękował Czechosłowacji za jej wierność.

Wśród okrzyków: „Niech żyje Francja“ po- ciął, wiozący min. Barthou, ruszył w drogę.

Skonfiskowane

Japonia chce wziąć pod kuratelę całe Chiny.

Rząd japoński wydał komunikat, w którym oświadcza, iż nie ścierpi przywozu do Chin samolotów oraz broni. Protestuje też przeciwko udzieleniu Chinom pomocy pieniężnej w postaci pożyczek i kredytów towarowych. Wogóle Japonia wyraża przeświadczenie, że... Chiny są jej kolonią i nikt niema prawa pchać się do niej. Nakoniec komunikat zawiera groźbę pod adresem Chin i tych mocarstw, które Chinom pomagają bronić się przed zabobrością Prusaków Wschodu, jak słusznie nazywają Japończyków.

Należy wątpić, by Anglia i Ameryka, (najwięcej w sprawach chińskich zainteresowane mocarstwa) zbytnio przejęły się pobożnymi życzeniami i groźbami Japonii. Ale kiedyś zabobrość japońska doprowadzi do wybuchu wielkiej wojny na Dalekim Wschodzie.

Protest mocarstw w Tokio.

Samozwańczy protektorat, jaki Japonia usiłuje rozciągnąć nad Chinami, wywołał żywe poruszenie nie tylko w Moskwie, ale także w Londynie i Nowym Yorku. W dniu onegdajszym ambasadorowie Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych odwiedzili ministra spraw zagranicznych Hirota i zażądali wyjaśnień w sprawie ostatniej deklaracji rządu japońskiego.

Gen. Haller u prezydenta Roosevelta.

Waszyngton. Ostatnio gen. Haller został przyjęty na specjalnej audiencji przez prez. Roosevelta. Rozmowa, utrzymana w bardzo serdecznym tonie, trwała czas dłuższy.

Przed audiencją gen. Haller złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza oraz na grobie prez. Wilsona.

Uroczystość przy grobie Nieznanego Żołnierza odbyła się w asystencji wojsk wszystkich rodzajów broni.

700 Polaków wraca z Francji do kraju.

Paryż. Odjechał stąd pierwszy transport zwoln. z pracy górników polskich, wracających do kraju na t. zw. 6 miesięczne urlopy lub też zwolnionych definitywnie; transport ten objął 600 osób i wraz z poprzednią grupą wynosi razem około 700 osób, które opuściły Lille w tym tygodniu.

Przewiduje się zwolnienie w najbliższych dniach tysiąca osób.

68-letni Woronow żeni się z 20-letnią Austrjajką.

Paryż. Prasa francuska żywo interesuje się małżeństwem prof. Woronowa, liczącego 68 lat. Uczony wziął ślub w Bukareszcie z 20-letnią Austrjajką, p. Schwat. Jest to czwarty związek małżeński prof. Woronowa, który, jak zapewniają lekarze francuscy, jest w pełni sił. Na zapytanie, czy Woronow dokonał na sobie operacji odmładzającej, jego przyjaciel, znany chirurg Dartigue, zaznaczył, że w tym wieku wydaje mu się niemożliwym przeprowadzenie podobnej operacji.

Dzieci paryskie modlą się za Francję.

W katedrze Notre Dame odbyła się w dn. 19 bm. wzruszająca ceremonia: 11.000 dzieci zanosilo tego dnia gorące modły do Boga, by zechciał przyjąć z pomocą zagrożonej Francji, w której szaleje komunizm, bezbożnictwo, korupcja i inne straszliwe skutki gospodarki, nie oparte na zasadach chrześcijańskich, lecz na hasłach, wrogich Kościołowi. Zgromadzone w świątyni tysiączne rzesze dzieci stawiły się tutaj na apel episkopatu francuskiego, nawołującego do „Krucjaty Rożańcowej”. Odmawianie wspólnie różańca poprzedziło piękne przemówienie biskupa Chaptala. Francja — mówił biskup — ta wasza matka, zagrożona jest dziś podwójnym niebezpieczeństwem, czyhają na nią bowiem wrogowie zewnętrzni i wewnętrzni. Wy, dzieci, modlitwą swą możecie przyczynić się do jej wydobawienia. Po przemówieniu biskupa i odmówieniu różańca utworzyła się procesja ze sztandarami i chorągiewkami.

Wszystkie pisma paryskie opisują powyższą wzruszającą ceremonię.

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

86

(Ciąg dalszy).

— Lukullus Grantlin!

Mężczyzna starszego wieku, o szlachetnej postawie i ujmującej twarzy wystąpił naprzód, a Dunbar, powitawszy go uprzejmie, zaprowadził na wzniesienie.

Na widok siwej jego głowy i długiej spływającej brody, Irena doznała uczucia, jakby jej nagłe serce bić przestało. Jeżeli matka w czasie choroby zwierzyła mu się ze swoją historją — to wszystko było stracone niepowrotnie! Wobec grożącego niebezpieczeństwa, nie mogąc porozumieć się z lekarzem, od którego ją oddzielała ciżba głów, stłumiła miłość własną i skinąwszy na Dunbara, aby się zbliżył, szepnęła mu gorączkowo na ucho:

— Na miłosierdzie Boskie, uszanuj pan tajemnicę śmiertelnego roża! Błagam cię, nie wywołuj cienia matki mej z grobu! Nie badaj doktora Grantlina!

Sędzia wywołał nowego świadka:

15 tysięcy awansów wśród urzędników.

Największa liczba przypada na prowincję.

Warszawa. Prace nad sporządzeniem list awansów zostały już dokonane. Pierwsze awanse zostały zatwierdzone jeszcze w marcu. Do IV grupy uposażeniowej nie został nikt awansowany. Do V grupy około 40, do VI 225. Reszta awansów przypada na najniższe szczeble uposażeniowe od VII do IX. Ogółem awanse obejmą około 15 tysięcy osób, w tem 6000 osób w administracji ogólnej, w rozmaitych przedsiębiorstwach państwowych, straży granicznej i policji śląskiej. Terytorjalnie największą ilość awansów przypadnie na prowincję. Na Warszawę zaś przypada 14 procent. Dekrety będą doręczane od poniedziałku.

Urlopy b. więźniów brzeskich.

Warszawa. Departament karny w ministerstwie sprawiedliwości powziął decyzję w sprawie podań o urlopy więzienne, zgłoszonych przez dwu byłych posłów, skazanych w procesie brzeskim. B. poseł Putek, osadzony w więzieniu brzezańskim, otrzymuje urlop na trzy miesiące do 1-go sierpnia, w celu umożliwienia jemu likwidacji kancelarii i wydania dzieła naukowego, które opracował w czasie odbywania kary. Równocześnie sprolongowano urlop zdrowotny b. posłowi Mastkowi o jeden miesiąc, tj. do 1 czerwca włącznie, celem dokończenia kuracji przeciwko cukrzycy.

Górą narodowcy w Chojnicach.

Radni „sanacyjni” przeszli do Klubu Narodowego.

Chojnice. Miejscowa „sanacja” kroczyła do wyborów samorządowych pod firmą „Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego”, by w ten sposób zdobyć jak największą ilość głosów społeczeństwa dla uzyskania większości w radzie miejskiej. W wyniku głosowania lista niby to „narodowa” otrzymała 13 mandatów na ogólną ilość 24. Już na pierwszym posiedzeniu rady miejskiej okazało się, że lista „sanacyjna” traci większość, zaś na posiedzeniu straciła ją całkowicie.

Kilku radnych opuściło szeregi „sanacyjne” i przyłączyło się do Klubu Narodowego, który obecnie posiada zdecydowaną większość. Wyszukane przez obóz narodowy kandydatury do różnych komisji rewizyjnych oraz przygotowawczej przechodziły większością głosów obecnym radnym. „Sanatorzy” nie uzyskali ani jednego miejsca w poszczególnych komisjach.

Zwycięstwo obozu narodowego przyjęło zdrowo myślące społeczeństwo chojnickie z wielką radością.

2 złote za parę butów.

Strajk 600 chałupników szewców w Częstochowie.

Częstochowa. Od kilku dni szewcy-chałupnicy w Częstochowie rozpoczęli strajk, żądając podwyżki wobec niesłychanie niskich płac, jakie stosują właściciele magazynów obuwia za wykonaną pracę. Za zrobienie jednej pary obuwia otrzymują oni 1,50 zł do 2 zł, przy czem muszą dodawać swoje gwoździe itp., co kosztuje około 30 groszy.

Wskutek tak bezprzykładnie niskich płac, stosowanych zwłaszcza przez żydowskich pracodawców około 600 szewców-chałupników w Częstochowie znalazło się w nader krytycznych warunkach.

Związek zaw. pracowników szewskich w imieniu wszystkich szewców-chałupników zwrócił się do Inspektoratu Pracy o interwencję. Szewcy-chałupnicy żądali 40 proc. podwyżki cen za pracę.

Konferencja w Inspektoracie nie doprowadziła jednak do porozumienia, wobec czego szewcy-chałupnicy ogłosili strajk.

Na karę śmierci przez powieszenie.

Skazanie Ukraińca Korpana, zabójcy policjanta Wróbla.

Lwów. Przed sądem okr. toczył się proces przeciwko Stefanowi Korpanowi, z zawodu stolarzowi, lat 26, oskarżonemu o zamordowanie 23 marca rb. wystrzałem z rewolweru w pobliżu stacji kolejowej Wybrańówka komendanta posterunku policji Tadeusza Wróbla.

Z dochodzeń wynikało, że Korpan jako członek O. U. N. narzucał się policji z konfidencyjnymi wiadomościami, chcąc w ten sposób wyzyskać zaufanie komendanta posterunku i wykorzystać je dla celów własnych. Na podstawie dalszego śledztwa policja aresztowała go pod zarzutem dokonania zbrodni na osobie komendanta posterunku, a Korpan przyznał się do czynu. W czasie rewizji znaleziono 2 rewolwery i flaszeczkę prochu strzelniczego.

W wyniku rozprawy trybunał skazał Korpana na karę śmierci przez powieszenie. Obrona zapowiedziała skargę kasacyjną.

Lodowate ręce zacisnęła błagalnie dokoła jego dłoni, a on szepnął jej zapytanie:

— Jeżeli oddałś świadka, czy powie mi pani prawdę?... nazwisko człowieka, za którym śledzę?...

— Nie mam żadnej winy do wyznania. To tylko jedno powtarzać będę do ostatniego tchu, że jestem niewinna.

— Więc jego życie tak ci jest drogie, że wolisz umrzeć raczej, niż mi zaufać?!

Puściła dłoń jego i opadła na krzesło, przyknuwszy oczy, a dr. Grantlin mówił:

— Zatrzymałem się tu w powrotnej drodze z Hawanny na żądanie pana Dunbara, aby powiedzieć wszystko, co wiem o miss Brentano i okolicznościach, które spowodowały jej podróż do X. Po raz pierwszy zostałem wezwany do cierpiącej jej matki w sierpniu zeszłego roku, którą zastałem niebezpiecznie chorą na malarję, skomplikowaną aneuryzmem arterji sercowej, która wymagała operacji. Powiedziawszy o tem matce i córce, zmuszony byłem wyjechać z miasta na miesiąc. Po powrocie znowu zostałem wezwany do pani Brentano i radziłem, aby niezwłocznie przeniosła się do szpitala, ażeby się oddała w ręce doświadczonego chirurga; miss Brentano zaprotestowała

Odrodzenie idzie — idzie...

Proboszcz nowomiejski wzywa swe parafjanki do wystąpienia z Koła Zw. Pracy Obyw. Kociet.!

List Pasterski Episkopatu Polski pt. „O Duchu Chrześcijańskim w Polsce” zwrócił uwagę opinii katolickiej w Polsce, że czas już skończyć z bezczynnością i uległością, a należy przystąpić do energicznego działania, celem wprowadzenia w życie zasad katolickich.

Zrozumiały to panie — aż dotychczas członkinie Związku Pracy Obywat. Kobiet w Nowemnieście, które na gorszący wykład, wygłoszony na ostatnim posiedzeniu tejże organizacji przez przewodniczącą, zareagowały w ten sposób, że po odpowiednim proteście opuściły w liczbie 7 zebranie z żonami p. Burmistrza i Weterynarza powiatowego na czele.

Z wielkiem uznaniem powitać jeszcze należy zdecydowane wystąpienie w związku z tem zajęciem nowomiejskiego proboszcza, ks. radcy Papego, z którego polecenia odczytana została na wszystkich trzech Mszach świętych publikacja, wzywająca do wystąpienia z danej organizacji. Otóż jej brzmienie:

„Po wydaniu listu Episkopatu wydał Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet wyjaśnienia swoje, które w istocie rzeczy niczego nie wyjaśniają, z czego wynika, że zarzuty Episkopatu, tej organizacji postawione, że głosi zasady życiowe, niezgodne z religją katolicką, pozostały nieosłabione. Dowodem tego był odczyt, jaki na zebraniu 18 kwietnia rb. Koła miejscowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Nowemnieście wygłoszono.

Dostojny Episkopat uznaje pracę społeczną i charytatywną Zw. Pracy Obywat. Kobiet, ale zastrzega się stanowczo, by pod tym płaszczkiem nie szerzono demoralizacji, zepsucia obyczajów, tembardziej, że na odczyty, referaty dopuszczają się osoby młode, kandydatki. Stąd wartoby sobie przypomnieć słowa Zbawiciela o tym, który daje zgorszenie.

Nie usprawiedliwia tej akcji uświadamiającej także ta rzekoma i szeroko reklamowana troska o ubogich, biednych, dlatego, że nie może środkiem być, występnym stać się dlatego do dobrego, że używa się go w dobrym celu. Troska o biednych, ubogich jest uzasadniona i bardzo piękna. Trzeba się o biednych we formie najpiękniejszej Kościół Kat. od początku swego istnienia. Większa część zakonów katolickich właśnie opiekę nad ubogimi, chorymi miała jako powód swego powstania. Jeszcze do dziś czczony jest św. Wincenty a Paulo, wielki jałmużnik Francji. Dzieło jego dalej żyje i do dziś spełnia swoje zadanie: niesć pomoc biednym, ubogim i chorym.

Ponieważ Zw. Pracy Obywat. Kobiet dotychczas założeń swoich nie sprostował, a dalej nawet prowadzi akcję, niezgodną z obyczajami chrześc., stąd dla katolicek pozostaje już tylko jedna możliwość i obowiązek wystąpić i nie wstępować do organizacji Zw. Pracy Obywat. Kobiet i okazać tem swoje gorące przywiązanie do Chrystusa Pana i Jego wesolej nowiny: „Wszelki tedy, który mnie wyzna przed ludźmi, wyznam go Ja też przed Ojcem moim, który jest w niebiesiach, a któryby się mnie zaprzął przed ludźmi, zaprzę się go i Ja przed Ojcem moim, który jest w niebiesiach”. Mat. X. 32. 33. Ks. radea C. Pape, proboszcz.

Czynność komorników w nocy na drodze publicznej.

Kielce. W „Orędowniku” czytamy:

„Donoszą nam o niesamowitej historii nawet na dzisiejsze czasy:

W ubiegły wtorek w nocy szosą ze Słomnik w stronę Krakowa jechała grupa kupców, handlujących świńmi, którzy wjeźli na furmankach swój towar. Nagle koło godz. 1 po północy pod wsią Michałowice zastąpiło im drogę kilku osobników, którzy cały transport zatrzymali. Sądząc, że to napad bandycki, dwóch handlarzy uciekło w las, reszta, pozostała przy wozach, oniemiała z przerażenia. Okazało się wszakże wkrótce, że jegomości, którzy zastąpili kupcom drogę, to nie żadni bandyci, lecz... sekwestratorzy skarbowi, którzy w tem miejscu i o tej porze przystąpili do urzędowych czynności.

Od kupców zażądano uiszczenia przypadających dla skarbu należności, a ponieważ ci nie mieli przy sobie gotówki, zatrzymano ich na miejscu przez dłuższy czas. Dopiero nad ranem kupcy zdołali zastawić u okolicznych właścicieli zakupione świńnie, a uzyskaną stąd gotówkę zabrali sekwestratorzy.

Kupcy powrócili do domu bez towaru i bez grosza. Więść o tym „wycyzynie” szybko rozeszła się w okolicy, wywołując zrozumiałe wrażenie.”

przeciw temu, z powodu tego, że nie mogłaby tam pozostać razem z matką, z którą żadną miarą nie chciała się rozstać. Na zapytanie, ile kosztowałoby przeprowadzenie operacji w domu, pod opieką zdolnego specjalisty i wykwalifikowanej dozorczyńi, odpowiedziałem, że przypuszczalnie około stu dolarów. Od czasu do czasu odwiedzałem chorą, usiłując wzmocnić jej organizm na to, co ją czekało. Pewnego dnia w październiku miss Brentano przysłała zapłacić mi za kilka wizyt i zapytała, czy odłożenie operacji na kilka tygodni wzmogłoby jej niebezpieczeństwo. Powiedziałem jej, że niema czasu do stracenia i nalegałem na pośpiech. Wydawała się bardzo tem zmartwioną i powiedziała mi, że spodziewa się wkrótce odbioru znaczniejszej sumy pieniężnej za jakiś rysunek, za który miała nadzieję otrzymać konkursową nagrodę. W tydzień później zjawiła się znowu; wtedy dałem jej jakieś krople na uspokojenie nerwów matki. Wówczas to, silnie wzruszona, powiedziała mi, że jedzie tejsze nocy na południe prosić pomocy ojca swojej matki, który był człowiekiem bogatym, ale się wyparł córki i wydziedziczył ją. Prosiła mnie, abym jej dał piśmienne świadectwo o stanie zdrowia matki, co też uczyniłem, a ona rzekła do mnie: (C. d. n.).

WIADOMOŚCI.

Nowemias to, dnia 2 maja 1934 r.

Kalendarzyk. 2 maja, Środa, Zygmunta Kr. M.
3 maja, Czwartek, Roczn. Konst., NMP. K. P.
Wschód słońca g. 4 — m. 04 Zachód słońca g. 19 — 01 m.
Wschód księżycy g. 00 — 00 m. Zachód księżycy g. 6 — 43 m.

Pogoda w maju.

Według astro-meteorologa Prengla z Bydgoszczy następująca pogoda zapowiada się na maj. Od 1—10 maja: Dość pogodnie lub słonecznie. Przelotne opady na początku okresu i około 8 bm., gdzie możliwe i lokalne zaburzenia i gradobicie. W dzień dość ciepło, przy niezbyt wysokiej temperaturze. Noce chłodne z przymrozkami na początku i końca okresu.

Od 11—20 maja naprzód pogodnie i ciepło. W następne dni zmienne lub mgliście z opadami i burzami. W drugiej połowie okresu większe roz pogodzenie. Po wydatnym ociepleniu grozi znowu znaczny spadek temperatury.

Okres od 21—31 maja rozpoczyna się pochmurnie lub zmiennie z przelotnym opadem. W następne dni pogodnie i dość ciepło w dzień. Noce chłodne, gdzieś z przymrozkami. Ostatnie dni miesiąca zwiastują pogorszenie się stanu pogody: opady, lokalne burze gradowe i ochłodzenie.

Kronika kościelna.

Rekolekcje dla mężczyzn.

W Zakładzie Misyjnym w Górnej Grupie odbędą się rekolekcje zamknięte dla mężczyzn diecezji chełmińskiej w czasie Zielonych Świąt od 19—23 maja rb. Początek w dniu przyjazdu wieczorem o godz. 8, zakończenie w ostatni dzień rano po Mszy św. Zabrać należy z sobą ręcznik i przybory toaletowe.

Opłata za całkowite utrzymanie podczas rekolekcyj wynosi 8 zł.

Zgłoszenie (imię i nazwisko, wiek, dokładny adres) przyjmuje Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Pelplinie do 14 maja rb. najpóźniej. Członkowie zaś Towarzystwa Mężczyzn Katolickich zgłaszają się w tym samym terminie wprost do Sekretariatu Generalnego Tow. Mężczyzn Kat. w Pelplinie.

Cwiczenia wojskowe szeregowych rezerwy.

Rozkazem M. S. Wojsk. zostały zarządzone w r. 1934-35 ćwiczenia wojskowe szeregowych rezerwy. Do ćwiczeń powołane będą roczniki: 1910, 1908, 1906 i 1903, a mianowicie:

z rocznika 1910 podoficerowie, st. szeregowcy i szeregowcy z lotnictwa, balonów i łączności.

z rocznika 1908 — podoficerowie, st. szereg. i szeregowcy z piechoty, kawalerji, artylerji, aeronautyki, saperów, żandarmerji, broni pancernych, łączności, służby uzbrojenia, służby zdrowia, służby intendentury, tabarów i marynarki wojennej.

z rocznika 1906 i z rocznika 1903 — podoficerowie i st. szeregowcy, absolwenci szkoły podoficerskiej: piechoty, kawalerji, artylerji (za wyjątkiem motorowej), saperów, żandarmerji, broni pancernych, służby uzbrojenia, służby zdrowia, służby intendentury, tabarów i marynarki wojennej.

Wszyscy szeregowi, którzy mają ćwiczenia odbyć, otrzymają imienne karty powołania ze swych PKU.

Szczegóły, dotyczące ćwiczeń, przesunięć, odroczeń itd., podane są w obwieszczeniach, rozplakatowanych we wszystkich miastach i wsiach. Kier. Rachfał Paweł, kpt.

Z miasta i powiatu.

Echa „napadu”.

Nowemias to. Swego czasu głośnym echem rozniósł się wieść o dokonaniu napadu na gospodarstwo p. Igielskiego, na wybudowaniu, którym, po śmierci Igielskich, zwiada p. Wojciechowski, opiekun nieletnich dzieci. Sprawa napadu przedstawiała się bardzo tajemniczo. Dużo wątpliwości nasuwała wielka kałuża krwi pod oknem, przez które p. W. strzelał oraz brak dalszych śladów. Krew, przesłana do analizy, okazała się krwią zwierzęcą. P. W. jednak z uporem twierdzi, że podczas „napadu” strzelał we własnej obronie do człowieka i zranił go. P. W. odpowie przed sądem za wprowadzenie władzy w błąd.

Z życia Klubu Kręgl. „Dziewiątka”.

Nowemias to. Tut. Klub Kręglarski „Dziewiątka” rozwija się z wielkim impetem od chwili założenia. Ostatnio znowu odbyły się dwie imprezy kręglarskie, które wywołały zainteresowanie nawet u społeczeństwa. Dnia 12 ubm. odbyło się kulanie o godność króla, składające się z 50 rzutów dla każdego członka. Królem został p. mec. Domagała (389 pkt.), i rycerzem p. dr. Jedlewski (367 pkt.), II rycerzem p. dyr. Bork (361 pkt.). Pod koniec ubm., przez 4 dni z rzędu, odbyło się kulanie o bardzo cenne nagrody. W kulaniu tem, poza członkami, brali udział również goście. Nagrody uzyskali pp. l. dr. Jedlewski (44), II mec. Domagała (44), III Rogowski J. (44), IV dyr. Bork (43), V Pingel (43), VI Rogowski L. (43), VII Serożyński (43), VIII Nowosiwicki z Lubawy (42), IX Olszewski (42) i X Wasilewski (42). Po kulanii odbyła się mała tańcówka w familijnym gronie kręglarskiem.

Z targu.

Nowemias to. Na wtorkowym targu przy dużym zwieźnieniu produktów i wzmocnionym ruchu płacono za pół kg masła 1.10—1.20 zł, mdł. jaj 60 gr, za parę gotabków 70—80 gr, pół kg rabarbaru 10 gr, 2 główki sałaty 15 gr. Za ctr. kartofli-sadzonkę płacono 1.10 do 1.50 zł.

Równocześnie na targowisku, przy słabym ruchu, płacono za bekony 22—23 zł, świnie tłuste 25—30 zł, prosięta 10—15 zł para i cielęta 8—15 zł.

Groźny pożar.

Pastwą jego dwie kamienice.

Lubawa. Dnia 30 ubm. rb. około godz. 10.30 powstał w mieście groźny pożar, który strawił 2 domy przy ul. Warszawskiej. Według dotychczasowych danych ogień powstał na podwórzu, w drewn. chlewie, w którym znajdowało się siano i torf i momentalnie przerzucił się na dom i inne ubikacje w podwórzu, zbudowane z drzewa. Ogień rozszerzał się z taką szybkością, że naraz ogarnął dwa domy mieszkalne, należące do niemki p. Baltroweitt. Akcją ratowniczą rozpoczęli przechodnie, którzy wdarli się do płonących budynków i oknami od ulicy rozpoczęli ratować mienie mieszkańców. Większość z nich już spała. W obu objętych pożarem domach mieszkało 5 rodzin, na dole znajdowała się piekarnia, a na parterze skład kapeluszy. Domy były dwupiętrowe i przylegały tuż do ratusza, w którym mieszczą się biura Magistratu i poster. P. P. Z płonących domów zdołano zaledwie część mebli uratować, które nadomiar się poniszczyły. Spalony dobytek, zwłaszcza na drugich piętrach, należało do ludzi biedniejszych, nie będących wcale ubezpieczonymi. Groźny szalonego pożaru spotęgował wiatr, skierowując płomień na gmach ratusza. Puszczona w ruch syrena, wskutek gwałtownego przekręcenia, przestała funkcjonować

PROGRAM uroczystości „Trzeci Maj” w Nowemiasie nad Drwęcą.

1. Przed południem:

Godz. 6.30 pobudka przez orkiestrę.
9.30 zbiórka wszystkich miejscowych Organizacji, Towarzystw, Urzędów oraz Szkół na dziedzińcu gimnazjalnym.

9.50 wymarsz do kościoła.

10.00 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym; po nabożeństwie wymarsz przed gmach Starostwa Powiatowego, tamże śpiew Tow. „Harmonja”, defilada Organizacji P. W. i W. F. i przemowa.

12—13 koncert na rynku.

2. Po południu:

Godz. 15.30 zabawa ludowa w Parku Miejskim z koncertem, najrozmaitszymi urozmaiceńiami i agoszeniem dziatwy do lat 14-tu, wstęp za dobrowolnymi datkami — wymarsz z orkiestrą z rynku miasta.

3. Wieczorem:

Godz. 20.00 uroczysta akademja na sali Hotelu Centralnego z ramienia Miejskowego koła T. C. L., składająca się z przemówienia, deklamacji, śpiewu solowego przy akompanjamentie fortepianu i przedstawienia teatralnego, komedji w 3 aktach Grzymały-Siedleckiego pod tytułem: „Spadkobierca”
Koncert orkiestry.

Bilety wstępu nabyć można w „Drwęcy” i przy wejściu na salę. Ceny miejsc: I. 1,50 zł, II. 0,75 zł, III. 0,50 zł, wstęp na salę 0,20 zł.

Próba generalna w dniu 2 maja rb. o godzinie 17-tej. Wstęp dla dorosłych 0,30 zł, dla dzieci 0,20 zł, dla bezrobotnych bezpłatny.

i dopiero krzykiem zaalarmowano Straż Pożarną, która sporo czasu straciła na szukaniu wody, gdy tymczasem pożar coraz bardziej przybierał na sile. Powstała panika. Na gwałt poczęto ewakuować poster. P. P., wynosząc karabiny, amunicję i akta do p. Szulca w Rynek, a urządzenie biurowe na ulicę. W ślad za policją poczęto na gwałt wyznosić akta z Magistratu. Do pomocy wezwano Straż Pożarną z Nowemias to, Brodnicy i Lidzbarka. Pożar umiejscowiono własną Strażą Poż. i dzięki nadludzkiemu wysiłkowi uratowano ratusz i dom p. Łożyńskiego, który zaczął się już palić. Jeden ze Strażaków odniósł poparzenia palców od ręki i to o prąd. Poszkodowana Baltroweitt była wysoko ubezpieczona, w przeciwieństwie do lokatorów. Zachodzi przypuszczenie, że pożar został podłożony, gdyż tydzień temu w tym samym chlewie powstał ogień, w zarodku ugaszony. Akcja ratownicza trwała do rana.

Na miejsce pożaru przybyli o godz. 2 w nocy pp. Starosta oraz kom. PP. Skalski.

Był to najgroźniejszy pożar, jaki w ostatnich latach widziało nasze miasto. Należy nadmienić, że o pożarze zaalarmowano też Straż Pożarną z Rawy niem., którą z nad granicy zawrócono, gdyż sytuacja została już opanowana.

Z życia S. M. P.

Lubawa. Tut. placówka SMP. m. urządziła w ub. niedzielę przedstawienie teatralne. Grono aktorów z SMP. wraz kilka druhn. odegrało udatnie bardzo trudną, aczkolwiek wesołą krótkowile pt. „Robert i Bertrand” dwaj złodzieje. Mimo częstych zmian dekoracji sztuka ta budziła naprawdę ogólny poklask. Nieliczny udział w przedstaw. można wytłumaczyć piękną pogodą, lecz z ubolewaniem należy podnieść, że imprezy SMP, choćby już ze względu na swój religijny charakter organizacji, powinny zawsze znaleźć wśród społeczeństwa należyte zrozumienie i całkowite poparcie.

Czy społeczeństwo nie wie, czym jest „Strzelec”?

Lubawa. Czem jest organizacja strzelecka, wie u nas prawie każde dziecko, a starsze społeczeństwo aż nadto dobrze pamięta rozmaite wyczyny „Strzelców” tak w naszym powiecie, jak i na całym Pomorzu. To też już od dawna ma swój ustalony o „Strzelcu” sąd, bynajmniej nie za, a przeciw tej organizacji.

P. Starosta jako przewodn. Pow. Kom. P. W. i W. F., chcąc widocznie ten stan rzeczy zmienić i tut. obywatelstwo przychylniej ustosunkować do „Strzelca”, zwołał na niedzielę zebranie „Przyjaciół Strzelca”. Zaproszenia otrzymało też sporo ludzi, którzy bynajmniej nie są przyjaciółmi „Strzelca” ani nimi za żadną cenę być nie chcą. Wystano, a raczej roznieśiono te zaproszenia masowo do koncesjonariuszów, kupców, rzemieślników, urzędników, a nawet doręczono je duchowieństwu w mieście i po wsiach, sołtysom, wójtom itd. Z grona tak dużo zaproszonych osób z pośród obywatelstwa na zebranie przybyła niktą tylko liczba. Uczestnicy zebrania, to przeważnie utrudnieni i ludzie zaleźni i tylko mała garstka prawdziwych sympatyków — ideowców. Przedstawiciele duchowieństwa nie było na zebraniu wcale. Zebranie informacyjne zawiadło i referatu wysłuchali tylko „Strzelcy” i ich przyjaciele. Reszta społeczeństwa dała do zrozumienia, że nie myśli zaliczać się do tych przyjaciół. Możemy tam, gdzie należy, powiedzieć jasną prawdę, że jeżeli chodzi o P. W., to Strzelec jest właśnie największą przeszkodą w jego naleytnym rozwoju. On właśnie ogół obywatelstwa od P. W. — organizacji skądinąd nader pozytywnej i potrzebnej — odstręcza. Ze też tego miarodajne nasze czynniki nie rozumieją lub rozumieć nie chcą!

Z działalności Konferencji Męskiej św. Wincentego a Paulo.

Lubawa. Na jednym z ostatnich posiedzeń tygodn. Konferencji Męskiej parafji lubawskiej, które odbywają się każdego poniedziałku wiecz. w lokalu miejsc. Banku Ludowego, postanowiono urządzić 6 bm. przedstawienie teatralne. Wybrano sztukę pt. „Pałka Madei”. Odegrana będzie, aby zebrać fundusze dla dalszego niesienia pomocy licznym biednym rodzinom i chorym starcom.

Dramat ten, osnuty jest na legendzie o głośnym zbroju, który nawet własnego ojca zabił, ale potem pełnił ciężką pokutę. Jabłoniową pałkę zbrojecką wsadził w ziemię, łzami żalu podlewał, drzewa i owoców się doczekał. Lecz, choć mu siwa broda w pas urosła, nie mógł skonać bez odpuszczenia grzechów. I oto Bóg po latach pokuty zesłał w lesny ostep kaptana. Ciężka to była spowiedź. Za każdą wymaganą winę jabłko padało z drzewa. A gdy padły słowa rozgrzeszenia, ciało Madei, co się z drzewem prawie zrosło, w proch się rozsypano. Oto krótka treść tego religijnego dramatu.

Zywnym nadzieję, że Szan. Obywatelstwo miasta i okolicy liczenie zaszczytu powyższą imprezę swą obecnością i ze względu na jej budującą treść jako i na szlachetny i wzniosły cel, jakim jest pomoc dla biednych miasta.

Blizsze szczegóły w afiszach i w „Drwęcy”.

Z życia Tow. Upiększenia Miasta.

Lubawa. Zapowiedziane na niedzielę, 29 kwietnia walne zebranie Tow. Upiększenia Miasta, wskutek małej ilości członków, za zgodą obecnych zostało odroczone i dalszy ciąg walnego zebrania odbędzie się w piątek, 4 maja r. b., o godz. 8 w sali posiedzeń Rady M. Na programie walnego zebrania jest m. in.: Sprawozdanie z czynności zarządu i wybór nowego zarządu.

Wszystkich członków z uwagi na pobudzenie Tow. do żywotności uprasza się o liczne i punktualne przybycie w piątek na zebranie.

Bardzo groźny pożar.

Grabowo. Dn. 1 bm. w poł. wybuchł groźny pożar w plebance u p. Hoffmana, prawdopodobnie od iskry lokomobili przy młóceniu zboża, który strawił wszystkie zabudowania z wyjątkiem domu mieszkalnego. Poza tem pożar przeniósł się na sąsiednic. 9 gospodarstw, które spłonęły doszczętnie. Ogółem spłonęło 20 zabudowań, 20 sztuk bydła oraz około 40 świń. Straty wynoszą 170000—200000 zł. Wszyscy poszkodowani są ubezpieczeni. W płomieniach zginął 7-letni syn rob. Józef Fredrych, a 4 osoby uległy ciężkim poparzeniom. W akcji ratunkowej, którą utrudniał brak wody, brało udział 15 Straży Pożarnych, w tem 2 z Prus Wschodnich. Blizsze szczegóły tego tak strasznego w skutkach pożaru podamy później.

Diaamentowe gody.

Złotowo. Dn. 5 maja rb. obchodzą małżonkowie Józefostwo Wiśniewcy rzadką uroczystość diaamentowych godów małżeńskich. Sędziwi starszankowie, liczący ponad 80 lat każdy, są dość czerstwi i cieszą się jeszcze dobrym zdrowiem. Oboje codziennie udają się na Msze św. do paraf. kościoła, a Jubilat starszerek usługuje, mimo sędziwego wieku — w kościele. Sędziwym Jubilatom życzymy przy tej sposobności doczekania się po diaamentowych jeszcze godów żelaznych.

Požary.

Mroczo. W ub. sobotę rano wybuchł pożar w zabudowaniu roln. Murawskiego Bernarda, spowodowany zapaleniem się sadzy w kominie podczas pieczenia chleba, przyczem spłonęła stodoła oraz dom mieszkalny wartości ogólnej 3000 zł. Domostwa te były ubezpieczone na 4000 zł. Zaczęły należyć, że w domu gospodarzyła jedynie żona Murawskiego, który odsiaduje w więzieniu w Toruniu karę za zabójstwo.

Bratjan. W ub. wtorek przed poł. wybuchł pożar w zagrodzie małorolnego Szragi Marcina, który strawił kompletnie dom mieszkalny, szopę, krytą słomą oraz stodołę wraz z częściowym inwentarzem martwym, wartości ogólnej około 3.500 zł. Poszkodowany, który w czasie pożaru był w Nowemiasie na targu, miał domostwo ubezpieczone na 6700 zł. Pożar powstał wskutek wybuchu ognia z pieca kuchennego i rozwalenia kominu.

Z Pomorza

Zydowskie lamenty przy zajęciu towaru za podatki

Lidzbark. W ub. czwartek przed poł. liczni przechodnie w ul. Mickiewicza byli świadkami niezwykłych scen, spowodowanych przez rodzinę, a ściślej żydówkę, żonę handlarza skór, Vogla, który złożył składnicę w zwykłym mieszkaniu. Otóż ten Vogel, posiadacz nieruchomości w Mławie, przeczuwając, że tu będzie mógł lepsze interesy robić, sprowadził się swego czasu do naszego miasta. Udając oczywiście zwykłego przeciętnego i skromnego handelesa, sprzedawał towary niby według wykupionego świadectwa III kat., lecz faktycznie robił przebiegły żydek handel „per hurtownia”. Wszystkie powyższe dane wykazały przeprowadzone dochodzenia Urzędu Skarbowego w Dziadówie. Na mocy tych dowodów sekr. Urzędu Skarb. w Dziadówie w asyście egzektora i poster. policji w ostatni czwartek dokonał u Vogla rewizji i zajęcia odnalezionego towaru za zaległe opłaty podatkowe w kwocie przeszło 200 zł. Doprowadziło to oczywiście żydówkę do szału. Po histerycznych okrzykach żargonowych, które się rozlegały bez przerwy z dodatkowym tarzaniem się na podłodze itp., gdy na to wszystko nie reagowano, chwyciła nóż, odgrzążając przernięciem sobie gardła, jeżeli nie poprzestanie się zajęcia. Nie powstrzymało to jednak wykonawców od dalszego pełnienia obowiązku, a i na dalsze, wprost na „tragedję” zakrawające sceny nie reagowano i przeprowadzono konfiskatę towarów, na którą żydek swemi kombinacjami naprawdę sobie zasłużył.

Pominąwszy powyższe zajście, czy nie trafiają się i doprawdy tragiczne wypadki za zaległe podatki bardzo często i to bynajmniej nie z powodu jakichś oszukanych manipulacji, a pro prostu z powodu nadmiernego opodatkowania płatników Polaków?

Próbne strzelanie Zw. Podof. Rezerwy.

Lidzbark. W niedzielę, 23 bm. odbyło się na strzelnicy P. W. o godz. 3 po poł. próbne strzelanie miejsc. Zw. Podof. rez., w którym brało udział 13 czł. Poza tem w strzelanie brał udział obecny w tym dniu p. starosta dr. Tardowski z Dziadówy i p. burm. Parzybok. Strzelano z własnej broni małokalibrowej z nadzwyczajnymi dobrymi wynikami, bo przeciętnie 80 pktami na 100 możliwych, na 10 oddanych strzałów z 50 mtr. odległości. Niezawodnie osiągnięte wyniki zachęca z pewnością opieszalszych członków do intensywniejszej współpracy w Związku. Najbliższym czasie odbędą strzelania o nagrody — jak również i strzelanie z broni wojskowej.

Zderzenie lokomotywy z samochodem. 2 osoby ciężko ranne.

Gdynia. W południe podczas przetaczania wagonów w porcie najechał parowóz na półtorajarowy samochód, który przejeżdżał przez tory. Samochód został kompletnie rozbity. Z pośród 4 osób, znajdujących się w samochodzie, 2 odniosły ciężkie rany. Ciężko rannych Kachlińskiego Kazimierza i Adama Idzikowskiego odwieziono do szpitala.

Kto ponosi winę za zderzenie, ustają przeprowadzone dochodzenia.

Z dalszych stron Polski.

30 gospodarstw poszło z dymem.

Łódź. Onegdaj w nocy wybuchł groźny pożar we wsi Córka w pow. radomszczańskim. Na miejsce przybyło natychmiast kilka oddziałów straży pożarnej, ogień jednak zdołał strawić 30 gospodarstw, 24 domy mieszkalne, 30 obór, 29 studól itd., ponadto znaczną ilość żywego inwentarza. Ogółem straty wynoszą 120 tys. zł 20 i kilka rodzin pozostało bez dachu nad głową.

1 Maj obchodzono tak w Polsce jak i zagranicą w spokojnym nastroju.

W Polsce poza zwykłymi pochodami i manifestacjami komunistyczno-socjalistycznymi, przyczem po raz pierwszy ukazały się pierwszomajowe odezwy „Legjonu Młodych” z nader radykalnymi hasłami społecznymi, żądającymi też m. in. „rozdzielenia Państwa od Kościoła, obchód ogólny minął w nastroju spokojnym. Także zagranicą spokój w żadnym kraju nie został nigdzie poważnie zakłócony. Nawet w Hiszpanji, aczkolwiek nie ukazały się dzienniki i zamarł w znacznej mierze cały ruch, spokój został utrzymany.

Zamach na pociąg min. Barthou.

Paryż. Prasa podaje, że minister Barthou w podróży z Pragi do Paryża uniknął szczęśliwie wypadku, który mógł mieć poważne następstwa.

Jak donosi „Matin” pomiędzy stacjami Avri-court a Richécourt le Chateaux obrzucono przejeżdżający pociąg kamieniami. Jeden z nich trafił w szybę wagonu sypialnego, w którym znajdował się minister Barthou.

Szyba została wybita całkowicie. Towarzyszący ministrowi komisarz policji doniósł o wydarzeniu władzom policyjnym w Nancy, które wszczęły dochodzenia.

Uroczyste otwarcie parlamentu włoskiego.

Rzym, 30. 4. Król Wiktor Emanuel dokonał wczoraj otwarcia nowego parlamentu włoskiego. Odbyło się ono niezwykle uroczystie. Mowę tronową wygłosił król. Podkreślił w niej, iż Włochy dążą do szczerzej współpracy pokojowej ze wszystkimi narodami świata, a w szczególności ze swymi sąsiadami oraz z państwami, na których opiera się cywilizacja zachodnia. W dziedzinie polityki wewnętrznej zasada autorytetu, porządku i sprawiedliwości pozostanie kamieniem węgielnym państwa faszystowskiego.

Komunikacja powietrzna Warszawa—Berlin otwarta.

Warszawa. Dn. 30 ubm. po raz pierwszy wyruszył z Warszawy do Berlina przez Poznań samolot pasażerski „Lotu”. Odlot z Warszawy miał przebieg uroczysty, taksamo przyjazd i odlot w Poznaniu, gdzie wśród wybitnych gości znajdował się także Ks. Kardynał Prymas Hlond.

O godz. 15 samolot odleciał do Berlina, żegnany serdecznie przez zebranych. W samolocie znajdował się m. in. red. Wentscher, przedstawiciel prasy niemieckiej.

Nową linię będą obsługiwały na zmianę samoloty P.L.L. „Lot” i „Lufthansy”.

Berlin, 1. 5. O godz. 16.20 na lotnisku w Tempelhof wylądował pierwszy polski 3-motorowy samolot pasażerski, pilotowany przez lotnika Burzyńskiego. Lotem tym otwarta została normalna komunikacja powietrzna Warszawa-Poznań-Berlin.

Wielki spadek dla żydów Pomorza i Wielkopolski.

Chodzież. W Afryce zmarł swego czasu bardzo bogaty żyd, pochodzący z ziem zachodnich Polski. Ołbrzymi swój majątek przeznaczył dla ubogich lub zasłużonych żydów, mieszkańców miasteczek i miast Wielkopolski.

Gminy wyznaniowe żydowskie otrzymały duże sumy w funtach szterlingów i przystąpiły do rozdzielenia ich pomiędzy ubogich. W Chodzieży, gdzie gmina wyznaniowa żydowska składa się z 8 czy 9 rodzin, dziwnym zbiegiem okoliczności wszystkie rodziny są zamożne, a temsamem nie zasługują na część spadku, przypadającą im ewentualnie w udziale. Gmina wyznaniowa uznana, iż, jakkolwiek żydzi w Chodzieży nie są ubodzy, to jednak są zasłużeni (?) i rozpoczęła podział otrzymanej sumy.

Sprawą tą zainteresował się prokurator. Być może, iż będziemy świadkami niezwykle ciekawej rozprawy sądowej.

Można jeszcze zapisać „DRWEĆĘ”

na następny miesiąc.

5.000 policjantów, wojsko i samoloty ścigają groźnego bandytę w Ameryce.

W Ameryce grasuje groźny bandyta Dillinger. Ponieważ ostatnio dał się bardzo we znaki, przeto rozpoczęto przeciwko niemu „polowanie” na terenie 5 stanów.

W pościgu bierze udział armja, złożona z 5000 policjantów oraz oddziały wojskowe — wspomagane przez samoloty. Dillinger tymczasem pozostaje ciągle nieuchwytny i ślady jego zacierane są powtarzającymi się coraz częściej i w coraz innych miejscowościach napadami rabunkowymi i uprowadzeniami, — które szerzą postrach wśród ludności. Wśród mieszkańców małych miejscowości wybuchła panika i zewsząd rozlegają się wołania o pomoc i obronę przed bandytami.

Nawet rodzinne miasto Dillingera, Mooresville, w stanie Indiana, — wzywa pomocy dla obrony w razie ewentualnego powrotu marnotrawnego syna.

Kolonja czy państwo żydowskie w Angoli?

Szczęśliwej drogi tamtąd!

London. Według doniesienia „Daily Herald” wkrótce zostaną ukończone rokowania w sprawie kolonizacji żydów w kolonji portugalskiej Angoli. Równocześnie podaje dziennik sensacyjnie brzmiącą wiadomość, jakoby rokowania te, prowadzone w Lizbonie, dotyczyły utworzenia w Angoli albo samodzielnego państwa żydowskiego, podporządkowanego Lidze Narodów albo też osiedlenia tam żydów w charakterze kolonistów. Portugalja sprzeciwiać się ma utworzeniu samodzielnego państwa żydowskiego.

Wyniki tych rokowań mają zostać ogłoszone już w przyszłą środę przez komisarza emigracyjnego Mac Donalda, który nosi się podobno z planem rozpisania głównie w Ameryce wielkiej pożyczki kolonizacyjnej. Zauważyć należy, że w sprawie żydowskiej kolonji w Angoli toczyły się już po śmierci Herzla rokowania pomiędzy ówczesnym rządem portugalskim, a literatem żydowskim Zangwillem. Rokowania te wówczas rozbiły się.

Jeden z największych banków Szwajcarji zawiesił wypłaty

Pasywa wynoszą 120.000.000 franków. — Wielkie wrażenie w całej Szwajcarji.

Genewa, 30. 4. Jeden z największych banków szwajcarskich, Szwajcarski bank dyskontowy, zawiesił w poniedziałek wypłaty.

Znalazłszy się w zeszłym tygodniu w trudnościach płatniczych, bank zwrócił się do uczestników planu reorganizacyjnego, przyjętego ubiegłego roku o wpłacenie obiecanych wówczas sum. Na podstawie tego planu rząd federalny szwajcarski miał wpłacić 10.000.000 fr. szw., główny Bank szwajcarski 15.000.000. Jednakże większość socjalistyczna nowego rządu odmówiła wykonania zobowiązań, przyjętych przez rząd poprzedni. Tem samym upadły również zobowiązania innych uczestników planu reorganizacyjnego.

W ciągu ostatnich 2 lat bank spłacił wierzycielom 330.000.000 fr.

Jest on jeszcze dłużny około 120.000.000 fr. Aktywa mają przewyższać pasywa.

Zawieszenie wypłat wywołało w kraju wielkie wrażenie.

Austria otrzymała nową konstytucję.

W poniedziałek ogłoszona została nowa konstytucja dla Austrii.

RUCH TOWARZYSTW.

Gotów! S. M. P. Sprawie służ!

Nowemiasto. W czwartek, w dniu Święta Narodowego 3 Maja, zbiórka wszystkich placówek S. M. P. męskich i żeńskich, należących do parafji Nowemiasto o godz. 9.30 na dziedzińcu gimnazjum celem brania udziału gremjalnego w uroczystościach przedpołudniowych.

Ks. A. Weltrowski, patron.

Nowemiasto. Harcerska Drużyna Zeglarska. Zbiórka całej drużyny odbędzie się w czwartek, 3 bm., o godz. 8.30 rano w Przystani. Czuwaj! Drużynowy.

Nowemiasto. Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę, dn. 2 bm. o godz. 5-tej po poł. w Ochronce. Zarząd.

GIELDA WARSZAWSKA

Dolar 5.23¹/₂; frank francuski 34.93; frank szwajcarski 171.20; funt szterling 27; marka niemiecka 205; szyling austriacki 98.50; korona czeska 21.75.

GIELDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 30. 4.

Płacono w złotych za 100 kg.	
Zyto nowe zdatne do przemiału	14.50— 14.75
Pszonica	16.00— 16.25
Owies	12.25— 12.75
Mąka żytnia	19.50— 20.50
Mąka pszenna 65 proc.	22.75— 24.75
Otręby żytnie	10.50— 11.00
Otręby pszenne	11.00— 11.50
Gorzeyca	36.00— 38.00
Wyka latowa	13.50— 14.00
Peluszka	14.00— 15.00
Koniczyna czerwona	160.00—190.00
Koniczyna biała	60.00— 90.00
Koniczyna szwedzka	100.00—130.00
Przełot	90.00—110.00
Tymoteusz	25.00— 30.00
Siemę lniane	57.00— 60.00
Groch Victoria.	24.00— 2.-00
Groch Folgera	20.00— 21.00
Łubin żółty	7.50— 8.50
Łubin niebieski	6.50— 7.25
Mak niebieski	42.00— 48.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Lupicki w Nowemimieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numerów lub odszkodowania.

Kartony

w różnych wielkościach znów na składzie

„DRWEĆA” Druk. i Księgarnia NOWEMIASTO.

TAPETY

w wielkim wyborze poleca

KSIĘGARNIA „DRWEĆY”.

KOREKTOR

gwarantowany plyn do poprawiania błędów na matrycy

poleca

„DRWEĆA” Drukarnia i Księgarnia Nowemiasto.

Przyjme uczenia slusarskiego od zaraz Rehmus, mistrz slusarski Lidzbark.

Potrzebna od zaraz służąca umiejąca samodzielnie gotować M. Chmurzyńska, Nowemiasto.

Akumulatory

w różnych wielkościach poleca

po nowej niższe cen

„DRWEĆA” Druk. i Księg. Nowemiasto.

W poniedziałek, 30. IV. rb. po pol. schwytano kanarka.

Można odebrać za wynagrodzeniem i zwrotem kosztów. Znalazcę wskaże Ekspedycja „Drwęcy” Nowemiasto.

Potrzebna od zaraz służąca. Miąskowska, Wawrowice.

Przyjmuję bydło na paśnik. Plebanka, Radomno.

Oliwę

do maszyn

do pisania

gwarantowanej jakości w małych oryginalnych butelkach poleca

„DRWEĆA” Drukarnia i Księgarnia Nowemiasto.

Kucharka z dobrem gotowaniem potrzebna od zaraz Hotel Polski, Lubawa.

Wydzierżawie 2 pokoje z kuchnią, wszelkie wygody J. Dorowski, Działdowo, ul. Piwna 11.

Szan. Klienteli podaję do łaskawej wiadomości, iż z dniem 1-go maja rb.

przeniosłem mój warsztat KRAWIECKI

na ul. Przemysłową, w dom p. Pawskiego, I piętro. Proszę o dalsze poparcie mego przedsiębiorstwa KAZ. PARADOWSKI, krawiec, Nowemiasto.

TAPETY

w wielkim wyborze poleca

Księgarnia „Drwęca”

Tapety farby

i wszelkie przybory malarskie poleca najtaniej

J. Cieszyński, drogerja i skład farb Nowemiasto, Rynek 7. Telef. 62.

Świeże

BATERJE ANODOWE „Centra”

stale na składzie

„DRWEĆA” DRUK. i KSIĘGARNIA Nowemiasto.